Nagrodzone III miejscem (ex aequo) opowiadanie nadesłane
na Konkurs „Weź lekcję z lasu”.
autor: Damian Hanejko

Wspomnienie z dzieciństwa

Gdy byłem małym chłopcem, w pewną niedzielę, kiedy się rano obudziłem, zobaczyłem, że w domu nie ma babci. Zacząłem zastanawiać się, gdzie jest. W następny weekend, gdy ponownie się obudziłem, znów jej nie było. Zapytałem dziadka, gdzie może być. Odpowiedział, że poszła do lasu. Ale co to jest? - pomyślałem. Chciałem się dowiedzieć więc poszedłem do mamy. Powiedziała, że ma coś pilnego do zrobienia, kazała mi poczekać, aż skończy. Czekałem z wielką niecierpliwością, gdyż byłem bardzo ciekawy odpowiedzi. Po chwili mama przyszła tak, jak obiecała. Powtórzyłem pytanie, co to jest las? Powiedziała tylko tyle, że to są te wielkie drzewa za naszym domem i mieszkają w nim różne zwierzęta. Gdy zobaczyłem babcię jak wraca pobiegłem do niej i zapytałem, gdzie była. Zadawałem dużo pytań. Cierpliwie i z wielką ciekawością słuchałem opowieści o mieszkających zwierzętach w lesie i rosnących tam roślinach. Spytałem czy mógłbym tam z nią się wybrać, bo bardzo chciałem to wszystko zobaczyć. Bez zastanowienia odpowiedziała, że jeśli rodzice pozwolą to mnie zabierze. W końcu nadeszła niedziela, a rodzice powiedzieli, że jedziemy na wycieczkę. Byłem zły i smutny bo chciałem z babcią iść do lasu. Ale oni tego chyba nie rozumieli. Wjechaliśmy do miejsca, gdzie było bardzo dużo przeróżnych drzew. Wtedy tata powiedział, że to las i jesteśmy na miejscu. Gdy szliśmy, zobaczyłem coś dziwnego. Bardzo dużego, aż się przestraszyłem. Mama powiedziała, że to jest jeleń i jeśli chcemy go poobserwować to musimy być cicho, aby go nie wystraszyć. Nie mogłem się napatrzeć na jego rozłożyste poroże, sierść miał rudobrunatną. Jednak, gdy nas zobaczył szybko uciekł. Poszliśmy dalej. Miałem nadzieję, że zobaczę inne zwierzęta. Niestety nie udało się, ale za to znalazłem kilka grzybów. Trochę trujących i kilka jadalnych. Zacząłem niszczyć niektóre grzyby lecz rodzice powiedzieli, żebym tego nie robił, bo to jest posiłek dla zwierząt mieszkających tutaj. Tata pokazał mi jak wyglądają drzewa różnego rodzaju między innymi sosna, jodła i świerk. Powiedział także, że są to drzewa iglaste i zachowują swoje liście w postaci igieł przez cały rok. Bardzo mnie zaciekawiło dlaczego z innych drzew liście spadają, a z tych nie więc zapytałem:
- Dlaczego ich nie gubią?
- Ponieważ są znacznie lepiej przystosowane do trudnych warunków klimatycznych. Igły pokryte są grubą warstwą wosku,która chroni je przed niskimi temperaturami

powietrza i utratą wody. –odpowiedział.
- Tato opowiedz mi coś więcej o tych drzewach! – zawołałem.
- A więc – kontynułował - sosna charakteryzuje się dużym zakresem tolerancji środowiska i temperatury. Nasiona dojrzewają w szyszkach. Dolne gałęzie oczyszczone są z igieł. Natomiast świerk jest o stożkowatej koronie. Szyszki zwisają w dół. Świerki mają tendencję do zakwaszania gleby. Ich korzenie są płytko, ale mocno rozgałęzione, co pozwala mu rosnąć w trudnych warunkach. Jodła ma pionowo wzniesione długie szyszki. Jest to drzewo wolno rosnące.
- Ciężko będzie mi to zapamiętać,bo są bardzo do siebie podobne.-pomyślałem.
Rodzice opowiedzieli mi jeszcze, co można robić w lesie, a czego nie. I oczywiście, że trzeba się tam zachowywać cicho, aby nie wystraszyć zwierząt, nie niszczyć roślin i grzybów oraz nie wyrzucać śmieci bo szkodzimy sobie i zwierzętom zaśmiecając środowisko.

Bardzo podobała mi się ta wycieczka. Dzięki niespodziance rodziców wiem już co to jest las i jak trzeba się w nim zachowywać. Od tego niesamowitego dnia postanowiłem,że będziemy częściej spacerować po tym cudownym miejscu. Zdobywać więcej informacji o lesie i życiu zwierząt żyjących w nim. Bardzo długo wspominałem ten dzień pełen wrażeń.